

Sygn. akt: I C 275/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. (1) i J. S. (2)

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza na rzecz powodów: J. S. (1) i J. S. (2) od pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. kwotę 37.913,56 zł (trzydzieści siedem tysięcy dziewięćset trzynaście złotych pięćdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 31 marca 2020 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od powodów: J. S. (1) i J. S. (2) na rzecz pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. kwotę 1.047 (tysiąc czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 275/20

UZASADNIENIE

Powodowie: J. S. (1) i J. S. (2) zażądali w dniu 31 marca 2020 r. wobec pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. zasądzenia solidarnie na ich rzecz kwoty 102.687,29 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jako dowody powodowie wnioskowali dokumenty dołączone do pozwu oraz przesłuchanie stron ograniczone do zeznań powódki. W uzasadnieniu wskazali, że zawarta przez nich z pozwanym umowa dotyczyła kredytu denominowanego i jest nieważna jako sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego art. 353⁽¹⁾ k.c., ponieważ nie określa kwoty kredytu - środkami oddanymi mu do dyspozycji były złote polskie, a to nie suma złotych została wskazana w umowie, lecz (...) ponadto kurs waluty, po którym miało nastąpić przeliczenie do wypłaty, nie był znany w chwili zawarcia umowy, ponadto spłata też odbywała się w złotych według kursu ustalanego przez pozwanego i powodowie nie mieli możliwości spłaty we (...). Niezależnie od zarzutu nieważności podnieśli, że za abuzywne należy uznać postanowienia umowy dotyczące mechanizmu przeliczania walut wg kursów określonych przez bank w tabeli kursów, ponieważ kształtują one prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy, a przy tym nie zostały uzgodnione indywidualnie, lecz przy wykorzystaniu wzorca

opracowanego przez bank, na który powodowie nie mieli żadnego wpływu. W ocenie powodów również argument za abuzywnością postanowień umowy przemawia za jej nieważnością, gdyż po ich wyeliminowaniu umowa nie mogłaby być dalej wykonywana (zostałaby pozbawiona zasad dokonywania rozliczeń między stronami). Umowa jest też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i jako taka nieważna w świetle art. 58 k.c. Wynikająca z tych kilku przyczyn nieważność umowy skutkuje *ex tunc* obowiązkiem zwrotu nienależnych świadczeń z art. 410 § 2 w zw. z art. 405 k.c. Powodowie wskazali, że kredyt spłacili w całości w 2017 r.

- z otrzymanych 146.912,98 zł świadczyli w ratach łącznie 226.937,80 zł (z załączonych dokumentów wynika, że to tylko spłacony kapitał, bo suma spłat kapitałowo-odsetkowych wyniosła 249.600,27 zł), a różnica między sumą ich spłat, a otrzymanym kredytem wynosi 102.687,29 zł. Jednak za podstawę roszczenia w wysokości 102.687,29 zł powodowie wskazali nie tę różnicę, lecz sumę swych spłat dokonanych w ciągu ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu (wyprzedzając zarzut przedawnienia) - mianowicie od 1 kwietnia 2010 r. świadczyli pozwanemu łącznie więcej niż dochodzą w tym procesie (184.826,54 zł). Zdaniem powodów, przy obliczeniu wysokości nienależnego świadczenia zastosowanie powinna mieć teoria „dwóch kondykcji”, a nie teoria „saldo”.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości oraz zarzucając nieudowodnienie roszczenia. Żądał przeprowadzenia dowodów z dokumentów dołączonych do pozwu, z zeznań świadka (na okoliczność indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy, wyjaśniania powodom ryzyka walutowego, negocjacji waluty przy uruchamianiu wypłaty kredytu, możliwości wyboru lub zmiany waluty udzielonego kredytu, odrzucenia przez powodów oferty kredytu złotówkowego, a także wzajemnego kształtowania się wysokości rat kredytu denominowanego i kredytu złotowego udzielanego w tamtym czasie) oraz z opinii biegłego (na okoliczność, że stosowane przez niego kursy walut były kursami rynkowymi oraz dla wyliczenia sumy rat, które powodowie spłaciliby według stawki oprocentowania składającej się ze stawki WIBOR 3M i marży banku - jak dla kredytów złotówkowych). Zaprzeczył zarzutom powodów kierowanym wobec umowy. Uzasadniając, przyznał zawarcie umowy denominowanej do (...) oraz konsumenckie przeznaczenie kredytu, wskazał jednak, że powodowie zapoznali się z ryzykiem związanym z zawarciem umowy, co potwierdzili

w pisemnym oświadczeniu. Przedstawił szeroką argumentację za dopuszczalnością kredytów denominowanych i za bezzasadnością twierdzeń o abuzywności postanowień umowy. Wskazał, że dzięki zastosowaniu właściwej dla kredytów denominowanych stawki LIBOR 3M zamiast właściwej dla kredytów typowo złotych stawki WIBOR 3M powodowie mieli możliwość uzyskania niższych rat. Uznał, że nawet przy przyjęciu koncepcji abuzywności kwestionowanych postanowień umownych nie ma podstaw do wywodzenia

o nieważności umowy jako całości. Co do żądania zwrotu nienależnych świadczeń wskazał, że świadczenia te miały za podstawę ważną i skuteczną wobec powodów umowę, ponadto bank nie został nimi wzbogacony. Zarzucił też powodom w świetle art. 411 pkt 1 k.c. dobrowolne spełnianie świadczeń ze świadomością swojej sytuacji faktycznej i prawnej, które wyklucza możliwość żądania zwrotu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezsporne i potwierdzone dokumentami dołączonymi do pozwu (umowa k. 22-27, załącznik k. 27v-28, aneks k. 29 zaświadczenie (...) S.A. z 22.01.2020 r. – k. 30-32) oraz do odpowiedzi na pozew (wnioski kredytowe k. 83-88, dyspozycje wypłaty kredytu k. 89, 91, 93, potwierdzenia przelewów k. 90, 92, 94, pisemne oświadczenia powodów k. 95-96, dyspozycja spłaty kredytu k. 97-98, umowa ramowa k. 99-100, zawiadomienia o wysokości rat k. 101-102, informacja o ustawie „antyspreadowej” k. 103, pismo okólne z zał. k. 104-114, broszury o ryzykach k. 115-120) są następujące twierdzenia stron:

Pozwany zawarł z powodami (kredytobiorcami - konsumentami) w dniu 5.04.2007 r. „umowę kredytu mieszkaniowego (...) (...) spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej”, w której strony zawarły najistotniejsze dla sprawy postanowienia (wyciąg):

(§ 1 pkt 8) Tabela kursów oznacza Tabelę kursów (...) S.A. obowiązującą w chwili dokonywania przez (...) S.A. określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w (...) S.A. oraz na stronie internetowej (...) S.A.;

(§ 1 pkt 9) Waluta wymiennalna oznacza walutę wymiennalną inną niż waluta kredytu, której kursy są zamieszczone w Tabeli kursów;

(§ 2, § 4) Bank zobowiązuje się postawić do dyspozycji Kredytobiorcy kredytu w kwocie 64.785,63 (...) na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz finansowanie prowizji banku z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb własnych (...) po spełnieniu przez niego następujących warunków: (...) do trzech dni roboczych po stwierdzeniu spełnienia przez kredytobiorcę warunków wypłaty;

(§ 5 ust. 1) Całkowita wypłata kredytu nastąpi do dnia 15.12.2007 r.;

(§ 5 ust. 3 pkt 2) Kredyt może być wypłacany w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w kraju;

(§ 5 ust. 4) W przypadku, o którym mowa w ust. 3 pkt 2 stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego

(§ 13 ust. 1) Spłata zadłużenia Kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek następuje w drodze potrącenia przez (...) S.A. swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy nr (...).

(§ 13 ust. 7) Potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennalnej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) S.A. w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów);

(§ 18 ust. 1) Niespłacenie przez Kredytobiorcę części albo całości raty w terminie umownym spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez (...) S.A. przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w (...) S.A. w dniu, o którym mowa w § 13 ust. 3;

(§ 19) Jeżeli spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpi w walucie innej niż polska: 1) w formie bezgotówkowej – kwota wpłaty zostaje przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej – według kursu kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w (...) S.A. w dniu wpływu środków, 2) w formie gotówkowej – kwota wpłaty zostaje przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej – według kursu kupna dla pieniędzy (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w (...) S.A. w dniu wpływu środków.

Z pozyskanego przez powodów od pozwanego (niekwestionowanego) zaświadczenia z 22.01.2020 r. (k. 30), wynika, że kredyt był spłacany od 1 maja 2007 do 1 kwietnia 2017 r., a suma spłat w tym okresie obejmowała: odsetki 22.662,47 zł i kapitał 226.937,80 zł – tj. łącznie 249.600,27 zł. Bezsprzecznie wypłata kredytu powodowi wynosiła łącznie 146.912,98 zł. Różnica między wypłatą kredytu a sumą rat kapitałowo-odsetkowych to 102.687,29 zł. Ponieważ nie zostało to zakwestionowane przez pozwanego, Sąd uznał za milcząco przyznane twierdzenie powodów (s. 14 pozwu) bez potrzeby dokonywania obliczeń, a tym bardziej bez potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego, że w ciągu ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu powodowie spłacili pozwanemu sumę rat kapitałowo-odsetkowych 184.826,54 zł. Różnica między dokonaną w ciągu ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu spłatą rat kapitałowo-odsetkowych a kwotą uzyskanego kredytu wynosi 37.913,56 zł.

Zawarcie umowy zostało poprzedzone złożeniem przez powodów wniosku kredytowego na formularzu opracowanym przez Bank (k. od 83). Z dokumentu tego wynika bezsprzecznie, że powodowie wnioskowali o kwotę kredytu 151.209,67 zł, w tym 1.209,67 zł na pokrycie kosztów prowizji. Bezsporne jest też, że dyspozycje wypłaty kredytu (k. od 89) zostały przez powodów złożone do banku kolejno: dzień po zawarciu umowy kredytowej – 6.04.2007 r., a następnie 2.05.2007 r. i 22.08.2007 r. Podpisując umowę, powodowie złożyli dodatkowo pisemne oświadczenie (k. 95), że nie skorzystali z przedstawionej im w pierwszej kolejności przez bank oferty w walucie polskiej i dokonali wyboru oferty w walucie wymiennalnej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi

w walucie wymienialnej, polegającego na tym, iż w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty, jak i kwota zadłużenia wyrażona w walucie polskiej; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz; w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dla dewiz, ponadto zostali poinformowani o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, że w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost raty, ponadto o tym, że poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych oraz zmiany stóp procentowych, ponadto że w rozliczeniach między klientami a bankiem w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez bank kursy walut obcych w złotych (kursy walut zamieszczone są w Tabeli kursów (...) S.A.). Zawierając umowę, powodowie podpisali ponadto dyspozycje spłaty kredytu (k. 97-98) z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych: (...) i S. - bezspornie prowadzonych w złotych polskich (to ponadto potwierdzone zeznaniami świadka k. 128v).

Zeznania świadka T. C. oraz zeznania powódki wskazują też na to, że harmonogram spłaty został doręczony powodom nie w dacie zawarcia umowy, lecz dopiero po wypłacie pierwszej transzy kredytu – i był on wyrażony w (...), a broszury (informatory) nie stanowiły załączników do umowy.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów, a w zakresie wyżej wskazanym ponadto na podstawie zeznań świadka i zeznań powódki (do których Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron). Na podstawie zeznań świadka i zeznań powódki niemożliwe okazało się dokonanie jednoznacznych ustaleń dotyczących treści ustnych informacji i pouczeń przekazywanych przy zawarciu umowy. Zarówno świadek jak i powódka zbyt często używali w swych wypowiedziach wyrażen typu: „nie pamiętam”, by w odniesieniu do umowy zawartej 13 lat temu możliwe były na tym polu jakiegokolwiek wiążące ustalenia. Świadek wprost zeznała, że nie pamięta okoliczności zawarcia umowy z powodami, powodów pamięta z różnych czynności bankowych, ponadto jej relacja o tym, jak zwykle bywało w takich przypadkach jest o tyle wątpliwa, że świadek myliła się nawet co do tego, do jakiego typu kredytu hipotecznego (typowo złotowego czy denominowanego do (...)) potrzebna była klientom wyższa zdolność kredytowa (na tle setek podobnych spraw jest oczywiste, że wyższa zdolność wymagana była dla typowo złotowego).

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania

z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Kredyt spłacany był w złotych. Również w tej walucie kredyt został wypłacony. Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji pozwanej nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych

w umowie (...). Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Zgodnie z umową strona pozwana miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży (...)obowiązującej w banku w dniu wpłacenia konkretnej raty.

Sąd nie uznał za udowodnione przez bank, że powodowie przy zawarciu umowy mieli możliwość zastrzeżenia sobie możliwości spłaty w walucie obcej. Treść umowy wyraźnie wskazuje na to, że jeśli kredyt zostaje zawarty dla wykonania zobowiązań w kraju, spłata kredytu następuje w złotych. Próba udowodnienia możliwości spłaty we franku od początku umowy była bezskuteczna przy użyciu wzorca umowy przedstawionego przez bank i na podstawie zeznań świadka (pracownika banku). Wzorzec bardzo różni się od umowy podpisanej przez powodów i nie sposób na jego podstawie ustalić, że powodom był przedstawiony i że powodowie dokonali ustnie wyboru opcji ujętej następnie w umowie.

Okoliczności dotyczące wejścia w życie ustawy „antyspreadowej” (informacje przekazywane powodom przez bank w 2011 r. w związku z tą ustawą) były bez znaczenia dla sprawy, ponieważ ważność umowy ocenia się na datę jej zawarcia, a nie na datę późniejszą (w tym przypadku 4 lata późniejszą).

Pozwany popadł w niekonsekwencję, kwestionując potrzebę przesłuchania powódki, a podtrzymując wniosek o przesłuchanie świadka - również na okoliczności zawarcia umowy.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego, ponieważ okoliczności wskazane przy tym dowodzie w odpowiedzi na pozew były w świetle poniższych motywów wyroku nieistotne dla rozstrzygnięcia, zaś obliczenie wysokości należności powodów było dla Sądu prostym działaniem matematycznym, niewymagającym wiadomości specjalnych.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami

i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we (...), natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)). Można by formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest

w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia. Jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na potrzeby budowy domu mieszkalnego i dzień wykorzystania (pobrania) kredytu lub jego transzy nie należy do swobody kredytobiorcy, lecz jest związany z terminami narzuconymi umową z wykonawcą. W praktyce więc kredytobiorca nie ma realnego wpływu na wybór dnia pobrania kredytu, nie może też dowolnie wybierać dnia spłaty raty kredytowej. To oznacza, że jego wpływ na to, według jakiego kursu otrzyma kredyt i wg jakiego kursu będzie go spłacać, jest znikomy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353¹ k.c. Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności

musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 września 2019 r.

(I ACa 448/19). Ustawa „antyspreadowa” (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

Niezależnie od tego, zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu.

W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, że zawierając umowę, powodowie występowali jako konsumenci. Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. Wyplata kredytu w złotych i zawarcie

w umowie klauzuli waloryzacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i rat spłacanej pożyczki z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Również o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Powodowie uczynili pozwanemu zarzut, wskazując zapisy umowne, które ich zdaniem dotknięte są bezskutecznością. Powodowie dopuścili się niekonsekwencji w tym zakresie, cytując na stronie 2 i 3 pozwu postanowienia inne niż zbiorczo podane w dalszej części (strona 10 wers 4 i 5 – wszystko wskazuje na to, że zawarty tu katalog przepisów pochodzi ze wzorca pozwu z innego stanu faktycznego), niemniej wymowa pozwu jest jasna – powodowie kwestionują cały umowny mechanizm denominacji (łącznie z zawartym w nim mechanizmem spreadowym), na który składają się: § 1 pkt 8, § 1 pkt 9, § 2 ust. 1, § 5 ust. 4, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1, § 19. A. dotyczy w niniejszej sprawie wszystkich

tych postanowień jako kształtujących mechanizm denominacji. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powodowie otrzymają i jak mają spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Na podstawie przeprowadzonych w tym kierunku dowodów w postaci załączników do pozwu i do odpowiedzi na pozew, a także zeznań świadka pozwanego – pracownika banku

i zeznań powódki Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Wbrew argumentacji pozwanego, treść umowy nie świadczy o tym, by w dacie zawarcia umowy powodowie mieli możliwość wyboru waluty obcej do otrzymania wypłaty kredytu ani tym bardziej do spłaty rat. Należy tu dodać, że § 13 umowy wskazuje na jedyną możliwość spłaty kredytu – z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego prowadzonego w złotych. Nic nie świadczy, by powodowie mieli tu swobodę wyboru. To samo dotyczy waluty, w której kredyt został wypłacony, zresztą – cechą kredytu denominowanego jest to, że jego suma wyrażona jest w jednej walucie, a wypłata następuje w innej. Sąd nie uznał za wiarygodne zeznania świadka, że powodowie byli informowani o możliwości wyboru waluty do spłat oraz że wybrali złote polskie. To kategoryczne stwierdzenie świadka jest sprzeczne z jego ogólnym, początkowym stwierdzeniem, że świadek w ogóle nie pamięta okoliczności zawarcia spornej umowy. Żaden dowód w tej sprawie nie wskazuje na to by powodowie mieli realny wpływ negocjacyjny na jakiekolwiek postanowienie umowne. Świadek wskazywał, że powodowie mieli możliwość negocjacji kwoty kredytu, ale takie stwierdzenie jest nieporozumieniem, ponieważ powodowie udali się do banku z potrzebą uzyskania konkretnej kwoty kredytu, więc sumę kredytu trudno uznawać za element negocjacji. Za gołosłowne oraz nielogiczne Sąd uznał zeznanie świadka, że powodowie mogli negocjować kurs wypłaty kredytu i że negocjacje takie były zawsze dla klientów korzystne. Zupełnie czym innym (dla sprawy nieistotnym) jest to, czy powodom przedstawiono uprzednio ofertę kredytu typowo złotowego ani czy mieli zdolność kredytową na taki kredyt przy założeniu potrzebnej im sumy kredytu. Pozwany nie udowodnił, by broszura dołączona do odpowiedzi na pozew została powodom udostępniona, w szczególności nie stanowiła załącznika do umowy. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczenia) zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w walucie polskiej, będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie

z powodami i kształtowały ich zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wylimitowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania

w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodzić się należy

z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 roku (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12. OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone

w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Przenosząc zatem powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy należy wskazać, że brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które

w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następnie, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) (...) nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do(...) nie dają się utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznana pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodom i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Powodowie bez wątpienia domagali się stwierdzenia nieważności umowy świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z uzasadnienia pozwu i z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość zobowiązań z umowy przy przyjęciu innych wskaźników waloryzacji czy też w kierunku ustalenia, jaki koszt kredytu ponieśliby powodowie biorąc kredyt typowo złotowy. Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania z umowy całego mechanizmu denominacji, jak

w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty powodów zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współżycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej. Ustalenie nieważności umowy nastąpiło w tej sprawie przesłankowo, ponieważ powodowie nie żądali ustalenia nieważności umowy, lecz opierając się na zarzucie jej nieważności wysunęli bezpośrednio roszczenie zapłaty.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Oznacza to, że o ile pozwany w wyniku dokonywania potrąceń z rachunku powodów uzyskał kwotę większą niż faktycznie im wypłacił na podstawie dyspozycji uruchomienia środków z kredytu, winien zwrócić nadwyżkę; jeżeli natomiast suma wpłat dokonanych przez kredytobiorców jest niższa niż wypłacona im przez bank w wykonaniu umowy, to kredytobiorcy byłiby zobowiązani zwrócić mu różnicę (teoria salda – w tym zakresie również porównaj cytowany wyżej wyrok SA w Białymstoku). W podobnych przypadkach orzecznictwo wskazuje na możliwość zastosowania dwóch alternatywnych koncepcji: pierwsza, związana z tzw. „teorią salda”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy ewentualnej różnicy pomiędzy sumą kwot spłaconych bankowi w wykonaniu umowy, a sumą kwot otrzymanych w ramach kredytu (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 18 grudnia 2018 r., XXVC 2576/18), zaś druga, związana z tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank. Sąd Okręgowy w Olsztynie w składzie rozpoznającym tę sprawę skłania się ku pierwszemu z prezentowanych rozwiązań, uznając, że zasądzenie różnicy między świadczeniami stron:

- jest rozwiązaniem wskazującym na rzeczywistą wartość bezpodstawnego wzbogacenia banku, a przecież zwrot nienależnych świadczeń mieści się w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia,

- jest rozwiązaniem prostszym, eliminującym konieczność zmuszania banku – który nie uznaje roszczenia powoda co do zasady – do formułowania wbrew swemu stanowisku zarzutu potrącenia (zarzut potrącenia dotyczy zasadniczo sytuacji, gdy pozwany uznaje obie wierzytelności i zmierza do umorzenia ich do wysokości wierzytelności niższej), względnie eliminującym konieczność wszczynania przez bank procesu o swą wierzytelność,

- znajduje oparcie w przekonującym orzecznictwie (Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z 8 marca 2013 r., V ACa 1003/12 wskazał, że w razie uznania umowy kredytowej za nieważną kwestią sporną może być jedynie różnica między kwotą oddaną kredytobiorcy do dyspozycji a kwotą zwróconą przez kredytobiorcę).

W wyniku wypłaty kredytu w wykonaniu nieważnej umowy po stronie kredytobiorców powstaje bowiem określona korzyść majątkowa, polegająca na zwiększeniu aktywów lub zmniejszeniu pasywów, do której dochodzi kosztem banku. Korzyść ta jest stopniowo niwelowana przez kolejne wpłaty dokonywane przez kredytobiorcę na poczet nieważnej umowy, a w chwili, w której suma tych wpłat przekracza kwotę wypłaconą przez bank, to po jego stronie dochodzi do powstania korzyści kosztem kredytobiorcy. W sytuacji, w której świadczenia obu stron są jednorodne i ograniczają się do pieniądza w tej samej walucie, nie dochodzi również do sytuacji, w której świadczenie jednej ze stron podlegałoby zwrotowi

w całości, bez potrzeby badania stanu wzajemnego „wzbogacenia”, czy też „zubożenia”. Po pierwsze - ponieważ obowiązek zwrotu świadczeń jest skutkiem nieważności umowy, nie ma podstaw do stosowania przepisów art. 494-495 k.c., a jedynie do zastosowania art. 496 k.c. (z racji odesłania art. 497 k.c.). Po drugie, nie ma racji oczekiwanie na zarzut banku, że obowiązek zwrotu tego, co otrzymał w ramach dotychczasowej spłaty prowadziłby do wzbogacenia kredytobiorców o środki wypłacone w ramach umowy, gdyż – abstrahując, że narażałoby to ich na kolejny proces – to wszakże art. 410 k.c. jednoznacznie nakazuje do świadczeń nienależnych stosować „przepisy poprzedzające”, tj. art. 405-409 k.c., z których

z kolei jednoznacznie wynika, że obowiązek zwrotu (nienależnego świadczenia) ogranicza się do wartości wzbogacenia (art. 405).

Jest bezsporne, że po stronie powodów wystąpiła nadwyżka spłaty nad otrzymanym kredytem. Ponieważ w złotych polskich doszło do bezpodstawnego wzbogacenia banku, powództwo o zapłatę złotych polskich podległo częściowemu uwzględnieniu na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powodowie nie wiedzieli, że nie są zobowiązani (gdy świadczyli, początkowo nie zdawali sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później nie – wobec niejednolitości orzecznictwa nie mogli nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współżycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione

w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że powodowie spełniali w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Argumentacja pozwanego zmierzająca przeciwko zastosowaniu w tej sprawie art. 411 pkt 1 k.c. jest bezzasadna. Jak słusznie wskazali powodowie w piśmie z 27 lipca 2019 r., warunkująca odmowę zwrotu świadczenia wiedza spełniającego świadczenie, obejmuje nie tylko dobrowolność, ale i pełną świadomość, że nie jest się zobowiązany. Skoro do dziś kwestia nieważności podobnych umów jest sporna nie tylko w stanowiskach banków i kredytobiorców, ale i w wyrokach sądowych, trudno przyjąć, że spełniając którekolwiek świadczenie dochodzone obecnie do zwrotu, powodowie mieli świadomość tego, iż nie są do niego zobowiązani. Nienależne świadczenia zasądzono zgodnie z żądaniem z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty (art. 481 § 1 i 2 k.c.). Wysokość roszczenia powodów wynika z dwóch założeń. Po pierwsze, powodowie zakreślili w pozwie ramy faktyczne swego roszczenia, wskazując dość wyraźnie (s. 14, akapit ostatni), że wywodzą je na podstawie sumy swych świadczeń za okres ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu (w ten sposób powodowie skutecznie uprzedzili zarzut przedawnienia oparty na zasadzie ogólnej z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym dla daty zawarcia umowy – lat dziesięć). Sumę tę, wynoszącą bezspornie 184.826,54 zł powodowie ograniczyli w powództwie do kwoty 102.687,29 zł. Przypomnijmy, że suma wszystkich (począwszy od pierwszej) spłat kapitałowo-odsetkowych wyniosła 249.600,27 zł, a różnica między sumą ich spłat, a otrzymanym kredytem wynosi właśnie 102.687,29 zł. Zdaniem powodów, przy obliczeniu wysokości nienależnego świadczenia zastosowanie powinna mieć teoria „dwóch kondykcji”, a nie teoria „saldo”. Ze wskazanych wyżej powodów Sąd uznaje jednak, że właściwsza jest tu teoria „saldo”, i to założenie skutkuje koniecznością odjęcia sumy wypłaconego powodom kredytu 146.912,98 zł od sumy rat spłaconych przez powodów w okresie od 1 kwietnia 2010 r - 184.826,54 zł, co daje wymiar bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego 37.913,56 zł.

Poważną wątpliwość zrodził fakt, że - w odróżnieniu od innych podobnych spraw – kredyt powodów został spłacony w całości, zatem zobowiązanie wygasło, i powstaje pytanie, czy wobec wygasłego zobowiązania ustalenie nieważności umowy może prowadzić do rozliczenia zwrotu świadczeń jako nienależnych. Sąd Okręgowy w Olsztynie w tym składzie uznał, że ustawa nie rozróżnia podanych wyżej sytuacji w kontekście zwrotu nienależnych świadczeń, a skoro nie rozróżnia – nie ma podstaw do oddalenia powództwa z powodu spłaty całości kredytu. Dodatkowo można to zobrazować zestawieniem dwóch sytuacji: pewien kredytobiorca spłacił kredyt w całości, a innemu została do spłaty tylko jedna rata. Obaj opierają swoje roszczenia pieniężne na zarzucie nieważności umowy. Doprawdy, trudno obu podsądnych potraktować z zasady odmiennie - i nie tylko prawniczo, lecz przede wszystkim racjonalnie wytłumaczyć im przyczyny odmiennego potraktowania.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. (stosunkowe rozdzielenie), przyjmując, że powodowie wygrali w 36,92% (a ponieśli koszty w sumie 6.417 zł, w tym 5.400 zł to stawka minimalna wynagrodzenia adwokackiego właściwa dla podanej wartości przedmiotu sporu), zaś pozwany w 63,08% (a poniósł koszty w sumie 5.417 zł). Pomnożenie sumy kosztów danej strony i stosunku wygranej dało odpowiednio wyniki: 2.369,16 zł i 3.417,04 zł, zatem różnica z korzyścią dla pozwanego wynosi 1.047,88 zł.

sędzia R. K.